



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WYBÓR NAJNOWSZYCH PŁYT!
 Produkcja muzyki próbna na miejscu bez obowiązku kupna.
 Aparaty w cenie od 6 rubli.
 Płyty w cenie od 30 kop.
 885--8-3 Przemysł welocypedowy „Aurora“
HERMAN DEUTSCH
 Katowice. Vis a vis Poczty — ul. Pocztowa № 10.

Dyrekcja T-stwa Kredytowego m. Częstochowy

podaje do publicznej wiadomości, że na odbytem w dniu (23 września) 6 października r. b. 1906.

XI losowaniu

5 proc. listów zastawnych I-szej serii rzezonego Towarzystwa, wylosowano następujące listy zniżkowe:

1000 rublowych	№№ 1033, 1058, 1289, 1327, 1479, 1611, 1871 i 1922.
500	24, 112, 145, 176, 588, 679, 704 i 755.
250	346, 677, 783, 834, 956 i 981.
100	97, 133, 163, 223, 253, 309, 341, 381, 438, 473, 509, 511, 668, 698, 733, 958, 1118, 1135, 1223, 1243, 1259, 1340, 1359, 1432, 1457, 1469, 1526, 1550, 1671, 1719, 1773, 1834, 1885, 1902, 1908, 1916, 1919, 1934, 1977, 2043, 2048, 2052, 2090, 2158, 2220, 2273, 2372, 2399, 2455, 2469.—

Wpłata należności za powyższe listy zastawne dopełniać się będzie w kasie Towarzystwa i w Banku Handlowym w Warszawie, jak również we wszystkich jego Oddziałach, poczynając od 5/25 lutego 1906 roku.

Powyższe listy zastawne przedstawione być winny do wypłaty **z 5-ma kuponami.**

Nominalna wartość brakujących kuponów po potrąceniu z niej 5 proc. pobraną zostanie z należności za listy zastawne.

Listy zastawne po upływie lat 30, a kupony po upływie lat 10, od daty płatności, tj. od 1/15 lutego 1907 roku, tracą swą wartość.

Warszawski GYRK **Anny Pincel.**

W Czwartek i Piątek:

(dane będą)

Ciekawe Przedstawienia.

Występ znakomych Głędziatorów

Braci RENALDO.

Szczegóły w programach.

Początek o godz. 8 wiecz.

Wydawcy: F. D. Wiktorowski i W. Biedziński.

Druckery: F. D. Wiktorowski i W. Biedziński w Częstochowie.

Redaktor: M. Bortnicki

Towarzystwo „Union”
 Biuro Techniczne. — w Częstochowie, Dojazd

Tow. „Prowodnik”, w CZĘSTOCHOWIE.

POLECA: węże gumowe do wody i do pary;
 węże parciane gumowane;
 wyroby z gumy i azbestu; linoleum;
 koła gumowe do powozów.

Tow. „REDDAWAY i S-ka” Ltd. Manchester — Pendleton.

POLECA: pasy skórzane;
 pasy z szerści wielbłądziej;
 węże parciane;
 płótno nieprzemakalne; Opony.

POTRZEBNY LOKAL
 na biuro z 2 do 4 lub więcej pokoiów, względnie z mieszkaniem; może być oddzielny domek z ogrodem, w środku miasta. Oferty w Redakcji, pod literami: „A.B.C.”

Do szkoły na wieś, w okolicy Częstochowy, poszukiwana jest

Nauczycielka

z pensją Rb. 40 miesięcznie, mieszkaniem, opałem i światłem.

Oferty pod lit. „E.K.E.”, należy składać w Redakcji niniejszego pisma. 872—3-1

Przyjmuje stołowników i przygotowuję smaczno **Obiady.**

Wiadomość: Aleja III № domu 53. 879—3-1

Potrzebni zaraz **kopacze**

do szachtowania gliny, płatni od metra. Zgłaszać się do fabryki „Korwinów”. 880—3-1

Obrona Częstochowy
 panorama. Obok Klasztoru w parku otwarta od rana do nocy. 486—27-1

Najlepszej marki Gips sztukatorski,

oraz dla pp. Rzeźbiarzy i Dentystów po cenach przystępnych można nabycywać u Jana Kozikowskiego, plac Wieluński № 46, w Częstochowie. 842—6-4

Ogłoszenie.

Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić chce, raczy podać adres: Konst. Elisea Stutgart. Rotstr. Deutschland.

Od dnia 11 września codziennie świeże

pieczywo o godz. 8-jej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcotelega Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38. Dojazd № 13 i III Aleja № 52.

Biedna panienska, przyzwyczajonej rodziny, poszukuje zajęcia kasjerki lub sklepowej. Skawę oferty składać proszę: Ofek Wieluński № 2, Szynkier.

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO CENA 3 kop.

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i zmiłośców:
Rozmnie Kł. 6.--
Półrocznie . . . 3.--
Ewariata . . . 1.50
Miesięcznie . . . 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88. telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tydzień w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie od godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. **Bekosy bez zastrzeżenia** nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.l. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jedną wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadstawane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem „Dziennika Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Kalendarzyka.

D. 11 Października.

Wskazywanie dni świąteczne: dzień Placyda i Zeno, jutro Maksymiliana.

Wskazywanie dni robocze: dzień Gracjana, jutro Alfonsa.

Z powodu kary śmierci.

„Strona” pisze:
„Wojenne sądy polowe ustanowiono od niedawna, a straconych na mocy ich wyroków liczymy już owe dziesiątki.
Egzekucje odbywają się co dzień. Codziennie prasa, nie mogąc wnikać w tajnie tych sądów, zamacza tylko dla informacji żyjących stracone jednego, dwóch, trzech.
Cytując te krótkie informacje usiłujemy wyobrazić sobie całą ohydę tych rzeczy, przypominając sobie postaci skazanych i nie możemy po nowo zbyt przypełnić się. Zamiatli ludzi, po głowie snują się cyfy: jeden, dwa, trzy...
Wszystkie w posród tych cyfr, jedna utkwiła w nas nie na dzień dzisiejszy.
Czytelnicy prawdopodobnie przypominają sobie wstrząsające opowiadanie o tem, jak starszemu ojciec skazanego na śmierć gimnazysty Marozowa przyszedł do moskiewskiego gwardyjskiego celu uwożenia syna, którego już przed jego przybyciem powieszono. Nic nie wiedząc o śmierci syna, ojciec w paru ryśach okradł go, jako młodego entuzjastę, podlegającego różnym wpływom, lecz niezdolnego do czynu nieszlachetnego, a co dopiero do zbrodni. Usłyszawszy zaś, że syn jego znajduje się tam, żądz niema powrotu, padł trupem na miejscu. Ojciec gimnazysty nazwał swego syna **dzieckiem**, pomimo, że był to dziesiętnastoletni młodzieniec.
Spotykałem nieraz takich młodzieńców. Z wyglądu są oni dość pociągający, chociaż nie rzucają się w oczy. Przeważnie są szczupli i bardzo rzadko odznaczają się większą siłą fizyczną. Naogół bardzo zdolni, jakkolwiek nie są miernie i — religijni w dzieciństwie.
Wcześniej również czują pociąg do kobiet, jakkolwiek miłość ich posiada zawsze jakiś szlachetniejszy pierwiastek i pełną jest wzniosłych porывów. „Dzieci” takie mają swe specjalne swąpienia, między ich nuda życiowa — jednym słowem — cierpią po swojemu. Nieraz ugrzęsną w brudzie, lecz wybrną z niego wkrótce, gdyż posiadają zbyt wygórowane aspiracje i czyste sumienia.
Natura takie przysparza duży procent „wykolejonych”, lecz nigdy wytrawnych łotrów i zwierząt w ludzkiem ciele. Nieszczęściem ich życia jest wielka ambicja i wieczny porыв do rzeczy niezwykłych.
W pamiętno „dni paźdzernikowe” przechodzą koło uniwersytetu moskiewskiego. Na jednej z barykad, koło gmachu stał szczupliutki uczniaczek, z wyglądu szesnastoletni, z drewnianą piką w dłoni, wysoką na półtora

szajnia. Widać było, że to „dziecko” istotnie uważa się za „bojowca”, gdyż na twarzy jego nie było ślad żadnej bojaźni, pomimo, że w pobliżu szalały hordy czarnoseńców... Czyżby ten szczupliutki uczniaczek z policyjnego punktu widzenia mógł się istotnie wydać niebezpiecznym rządowi rewolucjonistom?
Nie znałem i nigdy nie widziałem na oczy syna Marozowa, lecz z jego wrzuszającego opowiadania doszedłem do wniosku, że musiał to być taki właśnie niebezpieczny osobnik...
Powieszono go przecież...

Wynikający zstąd wydatek 8,000 marek rocznie ponieść musi gmina miejska, gdy rząd odmawia wszelkiej pomocy. Lubo i tutaj dyskusji nie dopuszczono, członkowie nadzoru Smelgocki i dr. Nawrocki zabrali głos i oświadczyli, że wszelkimi sposobami będą zwalczać te rozporządzenia władzy szkolnej, gdyż jako większość nie pozwala się zgwałcić mniejszości i nie dadzą sobie odebrać swojego dobrego prawa. Ustąpią tylko przemocy.
Ażeby dalszych rozpraw uniknąć, nadzór szkolny zgodził się przedłożyć następującą rezolucję na piśmie rządowi:
„My, wybrani przez mieszkańców gminy i tu zamieszkałi członkowie nadzoru szkolnego nie uznajemy potrzeby powołania czterech nowych sił nauczycielskich i protestujemy przeciw nakładaniu na gminę nowych ciężarów szkolnych”.
Po wręczeniu tej rezolucji oddalili się członkowie nadzoru szkolnego, oświadczywszy, że w dalsze ustne rokowania nie wdają się i odmówili nawet głosowania nad postulatami rządu.
Do tego sprawozdania z zająć w Bninie i Szremie nie dodaje „Berl. Tageblatt” żadnych od siebie komentarzy. Bo toż one chyba zbyt uczelne.

Wojna z dziećmi.

Poznań, 4 października.

Walka o naukę religii w języku polskim na całej Hujli. Tym razem przesyłam wam wiadomość o energicznej akcji przeciwko rodzicom polakom, wytoczonej przez rząd pruski.

Fakty czerpię z „Berl. Tagblt.”.
W miasteczku Bninie — pisze powyższy organ — zjawił się przed kilku dniami, radca rządowy i asesor z Poznania w celu zakończenia tamtejszego strajku szkolnego.

Panowie ci oświadczyli zebranym członkom nadzoru szkolnego, iż rząd postanowił dla zniewolenia dzieci i zaniechania oporu przeciw udziałowi nauki religii po niemiecku ustanowić w Bninie dwóch nowych nauczycieli, ale na opłacenie ich żadnej pomocy z publicznych środków nie udzielił. Pensje nauczycieli, około 3,000 marek wynosząca, oraz 400 marek za najem dwóch pokoi na nowe klasy, musi opłacić gmina.

Liczba młodocianych oponentów jest w Bninie wyjątkowo wielka, wynosi 156.

Gdyby nie udało się wyznaczyć dwóch odpowiednich pokoiów, gmina będzie musiała zbudować tymczasowo barak.

Mimo, że przedstawiciele rządu oznajmili, iż nie pozwolą na żadną dyskusję, członek nadzoru szkolnego dr. Berchard oświadczył, że według 24 artykułu pruskiej konstytucji katolicko-polska ludność ma prawo żądać, żeby nauka religii była udzielana w macierzystym języku.

Gdy temu stanie się zadosć, powiększenie sił nauczycielskich okaże się niepotrzebnym. Członek zaś nadzoru Stręjni dodał, że nadzór szkolny nie może wpłynąć na zaniechanie oporu przez rodziców i dzieci, gdyż mu na to nie pozwalają jego przekonania katolickie.

Przy głosowaniu wszyscy członkowie nadzoru szkolnego odrzucili postulat rządowy, na co przedstawiciele rządu oświadczyli, iż żądania te przeprowadzone zostaną w drodze przymusu.

Przeciw temu oświadczeniu członkowie nadzoru jednogłośnie wniesli protest i zażądali uznania uchwały większości.

Podobny przebieg miała konferencja przedstawicieli rządu z członkami nadzoru szkolnego w Szremie.

Przedstawiciele rządu oznajmili, iż rząd postanowił podzielić dzieci na zadowolone i niezadowolone i dla obu tych kategorii oddzielną zaprowadzić naukę.
Dla przeprowadzenia tego postanowienia potrzeba czterech nowych nauczycieli; a ponieważ obecne pomieszczenie szkolne nie wystarczy, trzeba wynająć odpowiednie ubikacje, albo wystawić baraki.

Z pism i gazet.

— 0 —

„Kurier lubelski” w artykule „Do światła” wypowiada takie uwagi:

Cbowiązek polega nie tylko w samym wypełnieniu przyjętych dobrowolnie lub narzuconych powinności, lecz i na dążeniu do świadomości, do oświadczenia, do nauczania, wykształcenia szerokiego mas społeczeństwa. To obowiązek, który spada na każdą jednostkę inteligentną, na każdego człowieka wykształconego, zdolnego do pracy na polu nauki, oświaty.

Dzisiaj, gdy peky okowy, skuwające człowieka wolnego, gły biłyśmy nam jutrzzenka wolności nauczania, gdy nadzieje nasze skryształowały się w rzeczywistość, idźmy do pracy, nieśmy oświatę w najbardziej zapadłe zakątki kraju, wypędzajmy ciemnotę i oskarżalność z chaty wieśniaczej, i suteryny nędzarza, i z poddasza najmity. Tą drogą dojdziemy tylko do celu: do dobrobytu materialnego i duchownego, do zrzczenia z siebie jarzma niewoli kapitalistycznej, niepodległości osobistej i bezpieczeństwa przed ludożerstwem.

Nowa ustawa wyborcza.

Pogłoski o zmianie ustawy wyborczej przed nowymi wyborami do Dumy nie mają podobno żadnego uzasadnienia.

Tak przynajmniej twierdzą organy zbliżone do sfer rządowych. Natomiast „Petersburskiej Listok” podaje szczegóły projektu reformy wyborczej, opracowanego przez ministerjum spraw wewnętrznych, dla wprowadzenia go pod obrady Dumy.

Autorowie projektu wyznają zasadą powszechnego głosowania. Wszyscy mężczyźni bez różnicy narodowości, wyznania, stanu, cenzusu majątkowego i naukowego, mają korzystać z praw wyborczych, wyłączeni są tylko karani sądowo lub zostający pod śledztwem, w sprawach prowadzących za sobą utratę praw obywatelskich.

Zasadniczo każde 150,000 mieszkańców

Wykonawca: pomnik, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowlach kościelnych, jako też i każde roboty w kres rzemieślniczych, w kształcie rzeźbiarstwa wesołego, od najwycześniejszych do najnowocześniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych mistrzów artystycznych, w szczególności z Zakładu podlegającego Ministerstwu Wschodnich Zmiejrzyszcz, w Warszawie, przy ul. Wesołej 32. Wykonawca: Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Al. III Października 12. Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Al. III Października 12.

wyberałoby jednego posła — zjad też zwiększona znacznie liczba posłów, wynosiłaby blisko 800. Następnym tem zaśady byłoby pozabawienie prawa wyboru posła wielu miast, nie liczących 150.000 mieszkańców.

Z drugiej strony jednak Petersburg zamiał 6 deputowanych, wybieraliby 10. Warszawa miałaby 5 posłów zamiast 2, Łódź 3 zamiast jednego, Moskwa wybieralaby 7 posłów, a Odesa, Kijów, Charków i Rostów nad Donem po jednym deputowanym.

Alle to powszechnie niby prawo głosowania będzie ograniczone wyborem dwustopniowym, gdyż tylko ludność miast, powyżej wyliczonych, głosowałaby wprost, bez praw wyborów.

Kwestja, czy zastosować system prostej większości, czy proporcjonalnej, do tej chwili nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Ten drugi ma wielu zwolenników wśród sfer rządowych, a pragnących zabezpieczyć reprezentację mniejszości.

Z krwawej kroniki.

Warszawa, 10 października.

Bandytyzm wzmaga się z całą siłą. Dzisiaj cała Warszawa została przerażona wczorajszym tragicznym wypadkiem z redaktorem „Gazety polskiej”, p. Janem Gadomskim.

Do mieszkanka teścia jego a. w. przys. Feliksa Dębskiego (ul. Widok, № 5) wtargnęło kilku bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów wymogli, że p. D. chciał im otworzyć kasę. Obecność złodziejów spostrzegła służąca, która powracając do kuchni, dojrzała przez okna, co się święci w gabinecie pana D.

Niezłownie więc pobiegła do mieszkanki pp. Gadomskich na drugie piętro i zawezwała pomocy. P. Jan Gadomski wziął rewolwer i szedł na dół. Drzwi frontowe od mieszkanki teścia zastał zamknięte, więc zapukał. Gdy je otwarto dał strzał, ale w tej chwili padł drugi strzał, który ugodził redak. Gadomskiego w pierś.

Bandyci umknęli, nie zabrawszy. Redaktor Gadomski o własnych siłach dostał się do swego mieszkania, lecz tam niezwłocznie stracił przytomność i grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia.

Warszawa, 10 Tel. w. Redaktor „Gazety polskiej”, Jan Gadomski zakończył życie dziś około 4-tej rano.

Ś. p. Jan Gadomski.

Ofiara wypadku bandyckiego ś. p. Jan Gadomski od dość dawna znany był ogółowi polskiemu, przede wszystkim jako poeta dramatyczny, którego utwór „Larik” zyskał ogromne w swoim czasie powodzenie.

Nie posiadał jednak Gadomski w tym kierunku twórczości swojej, lecz poświęcił się dziennikarstwu.

Pisywał w „Nowej Reformie” pod redakcją Romanowicza, „Świeta” Konopnickiej, „Kłosach”, wreszcie w „Gazecie polskiej”, której w r. 1898 został redaktorem i wydawcą.

Ostatnio zamaczył się jako wybitny szermierz Spójni narodowej, stając głównie po stronie Narodowej Demokracji.

O poprzedniej działalności zmarłego redaktora Piotr Kamielowski wyraził następujące zdanie: „Jako publicysta, patrzy Gadomski na sprawy krajowe i obecne, pisze jedynie, umie dobierać współpracowników, dzielnie władających piórem, budzi też nieraz duże zajęcia i wywołuje dyskusje”.

— Onegdaj w Warszawie z-zał powieszony Józef Makowski, którego sąd polowy skazał na karę śmierci za zbrojny napad na policję i za zabójstwo dozorca policyjnego.

— Na placu „Widzów” w Warszawie znaleziono zwłoki jakiegoś młodzieńca, zabitego trzema uderzeniami noża.

— W Libawie zabyty został inż. Kowalewski, naczelnik wydziału kolei libawo — romelskiej.

— W Łodzi na ulicy Łąkowej zabity został wystrzałami z rewolwerów Władysław Praczyński, na ubiegą zaś Siedleckiej raniono ciężko robotnika Kłockiego.

— Na rogu ulicy Miłucha i Łąkowej kozak zranił ciężko kulą z rewolweru przechodnia, którym był robotnik Roman Getel.

— We wsi Ochawice pod Łodzią kozak z przejeżdżającego patrolu zabił 16-letnią córkę kolonisty Kaley, strzelając do psa, który szczekał na patrol.

— Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Artur Starorypiński, właściciel dwóch cukierni w Warszawie.

— W Chełmie, gub. lubelska, rozstrzelano bandytę Józefa Posina, oskarżonego o kilka rabunków i o zamach na życie strażnika Żornaka.

— W Lublinie na ulicy Czwartek zabito sześciu strażnikami z rewolweru Aleksandra Paikiewicza.

— Warszawski sąd wojenny skazał na karę śmierci Henryka Dąbrowskiego za zabicie stójkowego i żołnierza w dniu 15 sierpnia r. b.

NOWINY.

Częstochowa.

Odczyty popularne. Tutejszy oddział Tow. higienicznego urzędu cztery odczyty z dziedziny geologii, mianowicie p. t. „O ziemi i jej stanowisku we wszechświecie”, które wygłosi w sali „Lutni”, w cztery środy po sobie następujące inż. Szwentner. Pierwszy odczyt nosił tytuł „Ziemia i niebo”, drugi — „Wulkany i urzędzenia ziemi”, trzeci — „Charakterystyka powierzchni i wnętrza ziemi”, wreszcie czwarty — „Historja skorupy ziemi”. Odczyty te rozpoczynają się będą o godzinie 7-jej wieczorem wjeście 5—10 kop.

W nadchodzącą sobotę w Kamienicy Polskiej p. Rutkowski mówić będzie o soli. W niedzielę: Na Rakowie inż. Szwentner — o ziemi i niebie; we Wrzosowej p. Michałowicz — o historii i rozwoju mieszkań ludzkich.

„Podróż na Wschód”. Pod tym tytułem wygłosi dwa odczyty w naszym mieście p. Andrzej Niemcewicz. Pierwszy odczyt wygłoszony będzie w nadchodzącą sobotę, d. 13 bm., drugi zaś w sobotę następną, d. 20 bm. Prelegent mówić będzie o Egipcie, Syrii, Palestynie, Grecji i Włoszech. Oba odczyty wygłoszone będą w sali „Lutni” (ul. Szkołna, 10), o godz. 6 i pół wieczorem. Cena miejsc od 10 do 65 kop.

Nepad. Na rogu Nowego Rynku i ulicy Ogrodowej jakiś drab napadł na Salomona Leizerowicza, współpracownika głównego agencji Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja” i, grożąc rewolwerem, zażądał pieniędzy.

P. Leizerowicz zdołał jednakże wyrwać się z rąk bandyty i zbiegł do pobliskiego sklepu.

Pożar. Wczoraj o g. 8-jej wieczorem wywnikł pożar w świeżo zbudowanym pałacyku przy fabryce Mottów. Spaliło się urządzenie drzewna. Budowa owego pałacyku była na ukończeniu. Straty wynoszą parę tysięcy rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kraździe. Onegdaj do sklepu spożywczego p. Skórkowski przy ul. Dojazd, otworzyli drzwi z klucza złodzieje i skradli przeszło 8 rb. gotówką z szafki, poczem przez niko go nie spłoszeni uciekli.

Znaleziony szynel. W ogrodzie p. Maszard przy ul. Wieluńskiej stróż tej posesji. Pot r Pomykała znalazł szynel przedni, który prawdopodobnie porzucili w nciecie złodzieje.

Dąbrowa.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano tu niejakiego Puszczewicza, na którego pada podejrzenie, iż należał do spółnictwa w zamordowaniu Masłankiewicza, robotnika z huty „Katarzyna”, którego zwłoki znaleziono ze śladami zastępowania na Ksawerze, o czem niedawno pisaliśmy. Puszczewicz jest mieszkańcem Dąbrowy. Oddany został pod sąd polowy.

Strzelanina. W jednej z karczem w Dąbrowie pomiędzy dwoma mężczyznami, którzy siedzieli razem przy stole, wywnikła kłótnia, podczas której jeden z nich, Duda, dobył rewolwer i strzelił do kompania. nazwiskiem Nowaka. Kule szczęśliwie N. omiły, lecz z obawy, aby Duda więcej nie strzelał, rzucił się na niego, wyrwał z rąk rewolwer i powalił na ziemię. Nowak pokonany. Dudę tak długo trzymał, dopóki nie przybył patrol, który D. aresztował.

Będzin.

Straceni zostali przez rozstrzelanie w Będzinie, o czem wczoraj pisaliśmy, następujący młodzieńcy: 20-letni Teofil Jedrusik, 20-letni Józef Gębas, 21-letni Franciszek Superniak, 20-letni Józef Zajac. Wszyscy oni aresztowani zostali w d. 23 z. m. na Dębowej Górze w Sosnowcu. Jeden z skazanych na miejscu kaźni krzyknął: „Niech żyje rewolucja!” Na śmierć ich przygotowywał jeden z wikariuszów będzinskich.

Kraździe w kościele. Onegdaj niedzieli podczas nabożeństwa w kościele ujęto na kraździe zegarka i portmonetki niejakiego Dratwę. Po wyprowadzeniu go ze świątyni, publiczność pobiła D. silnie, poczem oddano go w ręce kozaków, którzy zabrali Dratwę do koszar.

Sosnowiec.

Pogrzeb. Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Ignacego Wiśniewskiego, zarządzającego wydziałem pasportowym w zakładach Hulszyskiego, a zabitego przed paru dniami. Za trumną szło około 10.000 ludzi.

Kiedy tłumy powracały z cmentarza o godzinie 8-jej wieczorem, w ogrodzie Towarzystwa sosnowieckiego przy ulicy Orlej rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Wywołało to ogromną panikę; ludzie zaczęli krzyczeć i uciekać na wszystkie strony.

Usłyszawszy strzały, pobiegł na miejsce patrol, znajdujący się przy odwachu i odnalazł sprawcę strzałów, którym okazał się pijany strażnik.

Odprawiono go na odwach.

Aresztowanego Jędruchowskiego, na którego padło podjęzelenie o zabójstwo ś. p. Wiśniewskiego, przewieziono nocą wczorajszą do Będzina.

Zwłoki zmarłego głównego dyrektora Huty Bankowej Perrodina wywieziono wczoraj do Francji.

Aresztowanie. Nocą wczorajszej aresztowano kilka osób, podejrzanych o należenie do partji socjalistycznych.

Zagadkowa śmierć. We wsi Niemce znaleziono we własnym mieszkaniu niejaką Sawicką, wdowę bez życia. Zwłoki jej zawieszono były u łózka. Jest podejrzenie, że Sawicka została zamordowana.

Z różnych stron.

Mianowanie. Pomocnikiem generał-gubernatora warszawskiego w wydziale policyjnym mianowany został naczelnik warszawskiego gubernialnego zarządu żandarmerji, pułkownik Uthoff i p-sunięty jednocześnie do rangi generał-majora.

Zgony. W Warszawie zmarł ś. p. Karol Machlejd, jeden z większych przemysłowców tamtejszych.

Tamże zmarła ś. p. Emilia z Milkuszców Lejowa, znana autorka dzieł dla młodzieży, urodz. w r. 1839 w Wyczerpach pod Częstochową. Dorobek literacki zmarłej przedstawia się pokaźnie, oprócz bowiem rozrzuconych po pismach drobniaków, pozostały rzeczy w realnej wartości, że wymienimy tutaj: „Historje polska dla dzieci”, „Obrazki z dziejów starożytnych”, „Obrazki historyczne”, „Krotki przegląd kuli ziemskiej”, „Obrazki z czterech półrok”, „Wiara i czyn”, „Chrestna matka” i inne.

Zabicia żandarma. Na stacji kolei obwodowej łódzkiej w czasie post-ju pociąg jakiś człowiek strzelił z rewolweru do żandarma kolejowego Tromkowa, który ugodzony kulą padł trupem. Sprawca zbiegł.

Złotzi. Zarządy fabryk Szajblera i Grohmana wywiesiły dziś na murach fabrycznych ogłoszenie treści następującej:

„Wskutek nadmiernych i ustawicznych żądań robotników przemysł nasz bliżej już od 2 lat pozostaje w nadzwyczaj nienormalnych warunkach i pozbawia nas możności konkurencji z wyrobami zagranicznymi.

Okoliczności te skłoniły nas do postanowienia niustępowania pod żadnym względem żądaniom stawianym przez robotników, co też podajemy do wiadomości ogółu robotników, uprzedzając, że w ich własnym interesie leży nie sprzeciwiać się temu postanowieniu, gdyż może to spowodować szkodliwie następstwa, których przyczyną będą sami”.

Związek robotników przemysłu włóknistego, powstały od niedawna, liczy około 17000 zapisanych, z tych około 9000 zapłaciło wpisy.

Pozatem istnieje w Łodzi związek metalowców, liczący przeszło 10000 członków.

Z mniej licznych związków Łódź posiada związek piekarzy i tramwajarzy.

Sesja wyjazdowa Piotrkowskiego sądu okręgowego skazała redaktora „Kurjera Łódzkiego” W. Monińskiego na sześć tygodni aresztu policyjnego za przekroczenie przepisów prasowych.

— Na kolei w pobliżu Widzewa w domu, w którym mieszkają robotnicy kolejowi i robotnicy z fabryk w Widzewie, podczas przyjęcia zatrulono się kapłonymi na targu grzybami 15 osób.

Pomnik Kościuszki na wsi. Staraniem włoclan w Mulinie, pod Jarosławiem, odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. W okoliczności tej wzięły udział włoclanstwo i bardzo wielu mieszkańców Jarosławia, między innymi drużyna skola ze stwardem i młodzież gimnazjalna. Najpierw odbył się poranek w szkole ludowej, na którym dwadzieścia pod kierownictwem nauczyciela, p. Radwan, śpiewała pieśni narodowe i deklamowała utwory o bit-

Upadek Bismarka.

W ostatnim numerze czasopisma niemieckiego „Ueber Land und Meer” ogłoszono został wyjątek z „Pamiętników ks. Kłodwika Hohenzollernskiego”, odnoszący się do dymisji ks. Bismarka. W sprawie tej, dotąd jeszcze niewyjaśnionej, ks. Kłodwik Hohenzollern, trzeci z rzędu kanclerz Rzeszy niemieckiej, daje cenne i autentyczne szczegóły, które spisany pod bezpośrednim wrażeniem chwili. To, co autor słyszał z ust cesarza Wilhelma II i samego Bismarka, wyjaśnia powody dymisji żelaznego kanclerza, a jest tak zajmującym, że godzi się je powtórzyć.

Dnia 21 marca 1890 r. pisze ks. Hohenzollern w swoich „Pamiętnikach”, że u ks. Wiktora na Raciborzu przeczytał w dzienniku „Extrablatt” pismo cesarskie z dnia 20 marca owego roku, przyjmujące dymisję Bismarka. Przy tej sposobności słyszał ks. Hohenzollern również od ks. Wiktora na Raciborzu (rodzonego swego brata. Przyp. red.) jak i od innych osób, że sposób, w jaki Bismark obchodził się z cesarzem, niemnie sądy kanclerza o cesarzu, wypowiedziane wobec obcych dyplomatów, uczyniły zerwanie koniecznym. Żona żelaznego kanclerza, która zawsze uchodziła za kobietę nie mieszącą się do polityki, w tej sprawie podburzała męża.

Dnia 24 marca 1890 r. podczas obiadu na dworze cesarskim, z powodu uroczystości orderowej wyraził się generał Storch do ks. Ludwika Hohenzollernskiego, że czuje się teraz szczęśliwym „ponieważ może mówić otwarcie i nie potrzebuje obawiać się człowieka”. To użucie nigł—dodał ks. Hohenzollern—było powszechnem. W dwa dni potem w księżę Badenski opowiadał ks. Hohenzollernowi, że w zatargu między cesarzem a ks. Bismarkiem chodziło wprost o próbę siły. Głównym powodem zatargu było rozporządzenie gabinetowe z roku 1852, które Bismark bez wiedzy cesarza przypomniał ministrom, a które zabraniało im składania cesarzowi sprawozdań. Cesarz żądał odwołania tego rozporządzenia, Bismark opierał się temu. Podczas rozmowy z cesarzem Bismark tak

się unosił, że cesarz później powiedział: „Bismarkowi tylko, ażeby mi kłamstwem w głowę rzucił”. Bismark, mówiąc wobec ks. Hohenzollernskiego o swojej dymisji, powiedział: „Zresztą musiałem być na to przygotowany, gdyż i cesarz chce sam rządzić”.

W Straasborze, dnia 31 marca 1890 roku, opowiadał generał Heuduck ks. Hohenzollernu, że cesarz zawiadomił generałów komenderujących, dlaczego Bismark ustąpił. „Lepiej jest—mówił cesarz—że zerwanie teraz nastąpi, gdy można się roznieść spokojnie, niż gdyby powstał poważny konflikt”.—Rosja chce obsadzić Bułgarię swoim wojskiem i pragnie neutralności Niemiec—mówił dalej cesarz Wilhelm—ale ja przyrzekłem austriackiemu, że będę jego wiernym sprzymierzeńcem, i dotrzymam słowa. Obsadzenie Bułgarii przez Rosję wywołaloby wojnę z Austrią, której nie mogę opuścić w niebezpieczeństwie”. Generał Heuduck twierdził, że z powodu planów Rosji nastąpiło zerwanie cesarza z Bismarkiem, który chciał Austrię opuścić.

Co do kwestji władzy, to w kwietniu 1890 r. w Karlsruhe na śniadaniu u w. ks. Badenskiego rzekł wielki książę do Hohenzollernskiego: „Naosiłek chodziło o to, kto ma rządzić, dynastja Hohenzollernów, czy dynastja Bismarkowa”. W ks. Badeniski był widocznie zadowolony z dymisji żelaznego kanclerza.

W kwietniu 1890 r., gdy ks. Hohenzollern jechał z cesarzem Wilhelmem powozem do zamku myśliwskiego koło Sufflekhaim, cesarz mówił przez całą prawie godzinę o dymisji Bismarka. Ocz, wedle twierdzenia samego Wilhelma, zatarg z kanclerzem rozpoczął się już w grudniu 1889 r. z powodu kwestji robotniczej, a mianowicie z powodu ustawy przeciwko socjalizmowi. Bismark chciał tę ustawę przedłożyć parlamentowi, w razie jej odrzucenia, parlament rozwiązać, a w razie rozruchów energicznie przeciwko nim wystąpić. Cesarz sprzeciwił się temu, nie chcąc swoich rządów rozpocząć w ten sposób, ażeby mu nie zarzucano, że „strzela do swoich poddanych”. Potem przysłał sprawo o rozporządzenie z r. 1852 i dymisja. Cesarz wprost zażądał albo cofnięcia tego rozporządzenia, albo dymisji,

Bismark 18 marca 1890 r. podał się do dymisji, którą oczywiście cesarz przyjął.

GIEŁDA.

BERLIN, 10 października.

Ruble w zlocie	—	—	215.40.
„ w gotówce	—	—	214.80.
Wpłaty na Warsz. i Petersb.	—	—	214.90.
Dyskonto prywatne	—	—	4.4.

WARSZAWA, 10 października.

Marki	46.674.
Korony	39.75.
Franki	37.924.
Funt	9.544.
Listy zast. m. Częstochowy	80.75.

Częstochowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Kapitał gwarancyjny Rub. 767,290 Rubli, podaje do wiadomości, że od kapitałów na lokację płaci:

za wymówieniem a/e	4%
„ „ 5-0 dniowem	4 1/2%
„ „ 1 miesięczn.	5%
„ „ 3 „	5 1/2%
„ „ 6 „	6%
„ „ rocznem	6 1/2%

oprócz tego Towarzystwo pomiędzy w niemi

- 1) Przyjmuje do incassa: weksle, przakazy, akcepty na wszystkie miejscowości Królestwa, Cesarstwa i Zagranicę; frachty, oraz skuteczną sciąganie podpisu na wekslach przy minimalnej prowizji 20 kop. od sztuki.
- 2) Wydaje przakazy (Czeki) na wszystkie główniejsze miasta E ropy.
- 3) Kupuje, sprzedaje, lub bierze w komis papiery publiczne.
- 4) Wydaje pożyczki na zastaw papierów publicznych do wysokości 90% ceny giełdowej.
- 5) Asakuruje pożyczki premjowe wszystkich emisji.
- 6) Dyskontuje weksle członkom.
- 7) Kupuje i sprzedaje monety zagraniczne.

Zarząd.

Główny skład zegarków J. Jakubowicza

Warszawa.

Warszawa.



Nagrodzony w r. 1906 na wystawie międzynarodowej w Antwerpii (Belgja) złotym medalem oraz honorowym dyplomem, niżej wymienione ZEGARY

Ostatnia Nowość!

Z prawdziwego Afrykańskiego złota, NIEPOZŁACANE.

Nowo wynalazione zegarki kieszonkowe męskie lub damskie z prawdziwego afrykańskiego złota, nie odróżniane nawet specjalistami od prawdziwych złotych, kosztujących 100 rb. kryte 3-ma masywn. kopertami, nakręcają się bez kluczyka, chodzą na 15 kamieniach. Z gwarancją za trwałość metalu i regularność chodu na 6 lat. Zegarki z prawdziwego Afrykańskiego złota, nagrodzone są wieloma medalami i listami pochwalnymi. Cena męsk.



lub damski tylko na krótki czas zamiast 28 rb., 7 rb. 50 kop., 2 sztuki—14 rb. 50 kop. 3 szt.—21 rb. Także same z prawdziwego Afrykańskiego złota odkryte męskie z ochraniającym od kurzu szkiełkiem, zamiast 16 rb.—4 rb. 25 kop., 2 szt.—8 rb., 3 szt.—11 rb. 50 kop. Wysyłam wyregulowane do miast zegarki po otrzymaniu obstarunku, za zaliczeniem pocztowem bez zadatku. Adres: Centralny Hurtowy Skład Afrykańskich zegarków JAKUBOWICZA, Warszawa, ul. Próżna № 10! Do zegarków dołącza się bezpłatnie elegancki fałszuszek z brelokiem srebr. 34%, lornetka z widokami głównych pozycji za polu walki, lub kompas z tego samego metalu i zamiszowy woreczek dla ochrony zegarków od psucia. !!Kerzystajcie z niebywałej okazji!! 143-30-5

Na sezon jesienny i zimowy polecam mój bogato zaopatrzony w najnowsze zagraniczne i krajowe materiały magazyn **GARDEROBY MĘSKIEJ.** Zwracam szczególną **garderobe**, którą wykonuję według miarowagi na ry w mej pracowni, prowadzoną w bieżącym sezonie przez pierwszorzędno **krojczonego z Królestwa.** Proszę o łaskawe poparcie mego interesu. **A. LEWANDOWSKI w Katowicach.**

Oddział Techniczny **T-stwa „PROWODNIK”** Sosnowiec. Telefonu № 202. Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM” Oddział w Sosnowcu, TELEFON № 202. Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Warszawski CYRK Anny Pincel. DZIŚ!! d. 11 października: dane będą **Ciekawe Przedstawienia.** Występ znakomych Gładjatorów **Braci RENALDO.** Szczegóły w programach. Pezątek o godz. 8 wieck.

Grube ogłoszenia: **Werenda do sprzedania** w parku pod Jasną Górą. Kupno traktować można w Browarze „Bór”. 871—8-3 **Potrzebny uczeń** do pracowni rzeźbiarsko-sztukatorskiej. Ulica św. Barbary 8. 882-2 **Ogłoszenie.** Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić chce, raczy podać adres: Konst. Eisela Stuttgart, Retestr. Deutschland. Od dnia 11 września codziennie awia **pieczywo** o godz. 3-iej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcellego Chmielowskiego. Filje: II Aleja 35, Dojazd № 18 i III Aleja № 62.